



-----  
-: N A S Z E J E S T J U T R O :-  
-----

Rok II.

Czwartek 20 kwietnia 1944.

Nr. 16.

ROZKAZ KOMENDANTA GŁÓWNEGO

SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU

Tymczasowa Narodowa Rada Polityczna podporządkowała w dniu 7 marca 1944 r. Narodowe Siły Zbrojne - Komendantowi Sił Zbrojnych w Kraju.

Żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych.

Witam Was w szeregach Armii Krajowej. Mam głębokie przeświadczenie, że Oddziały Narodowych Sił Zbrojnych wnoszą do zjednoczonego wysiłku Kraju wartościowy wkład obywatelski i żołnierski.

Wzyskując obecnie pełną uprawnień, przysługującą wszystkim dobrym żołnierzom Armii Krajowej, wnieście w jej szeregi swój entuzjazm i wiarę w wielkość Sprawy. Swą karnością, dyscyplinowaniem, wyszkoleniem żołnierskim i obywatelskim, a przede wszystkim gotowością do ofiar sięgnijcie po najwyższą nagrodę -

Wolność i Wielkość Ojczyzny.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju

-----0000000-----

Komunikat nr 1 Dowództwa A. K. z dn. 29 III 1944.

Na Wileńszczyźnie. - W dniu 18 I nasz Oddział partyzancki po stoczeniu walki z oddziałem niemiecko-litewskim w sile ok. 100 ludzi w rej. Mikuliczki-Kopiejki zmusił nplę do ucieczki zdobywając 2 rkm, 38 sztuk broni ręcznej i amunicję. Npl stracił 8 Niemców i 39 Litwinów.

Inny nasz oddział part. po godzinnej walce w rej. Bodziszki pobił oddział niemiecki ok. 70 ludzi, zdobywając m.in. samochód i dziesiątkę ppenc. Straty nplę ok. 18 ludzi.

Tenże oddział w dn. 31 I w rej. Normiany stoczył walkę z oddziałem niemiecko-ukraińskim w sile ok. 120 ludzi, zadając mu 50% strat i zdobywając 1 ckm i 50 kb.

Na Wołyniu. 9 III 44 O.P. 50 p.p. uderzył na obsadzone przez Niemców Hołoby i zdobył ckm i broń lekka. Straty nplę ok. 30 ludzi.

17 III 44 nasz O.P. pod Kowlem uderzył na kolumnę niemiecką, zdobył znaczną ilość broni i wziął ok. 100 jeńców.

20 III 44 nasze O.P. zdobyły Turzynek. Zdobyto 3 kb ppenc., 4 ckm, 8 rkm i broń ręczna.

23 i 24 III 44 ~~xxxxxxx~~ w walkach w rejonie Lubomla oddziały nasze wzięły do niewoli 2 ofic. i 70 szer. Zdobyto ckm, broń ręczną i silnik.

Komunikat nr 2 Dowództwa A. K. z dn. 5 IV 1944.

W Małopolsce Wsch. w ramach działań bojowych przeciwko Niemcom oddziały A.K. wykonały zniszczenia na liniach kolejowych Tarnopol-Krasne-Brody, Tarnopol-Potutury, Tarnopol-Trąbomble. W wyniku akcji w dn. 7 - 9 III wykolejono 16 pociągów, z których cztery uległy całkowitemu zniszczeniu, z pozostałych zniszczono 12 lokomotyw i około 40 wagonów. Stary Niemców kilkudziesięciu ludzi. Nasze oddziały powstancze stoczyły z Niemcami pomyślne walki w rej. Tarnopola i Mikuliniec.





Komunikat nr 3 Dowództwa A. K. z dn. 12 IV 1944.

W dniu 2 IV w rejonie Luboml-Rymacze na Wołyniu nasz oddział w składzie I/50 p.p. i II/44 p.p. po całodziwnnej walce z przeważającymi siłami niemieckimi reparty artyleria i lotnictwem - odparł natarcie npla.

Straty niemieckie: 52 zabitych i 28 jeńców; zdobyto 9 km, 8 rkm, 50 kb, biedki z amunicją.

W dniu 3 IV w dalszym ciągu tej walki zdobyto 3 km i wzięto 9 jeńców.

W nocy z 3 na 4 i w dniu 4 IV w tym samym rejonie odparło niemieckie natarcie na miejscowość Szum, zadając n-płowi duże straty, a w przeciwnatarciu rozbito Niemców, biorąc 30 jeńców i odbijając 6 jeńców sowieckich. Zdobyto 7 km, 4 moździerze, 60 kb oraz 26 wozów taborowych i kuchnię polową. Na polowisku naliczono 81 zabitych Niemców.

W dniu 28 III w rejonie Gorzkowice pow. Piotrkowski - nasz oddział partyzancki w starciu z oddziałem żandarmerii niemieckiej zmusił npla do ucieczki - zabijając 7 i raniąc 8 z pośród nacierających żandarmów, zdobyto 2 rkm, karabiny i pistolety.

----oooOooo----

### O ś w i a d c z e n i e

=====

Ze wszystkich stron Kraju nadchodzą coraz częściej wiadomości o akcji wymuszania przez okupanta od Polaków deklaracji anty-bolszewickich. Przyjmuje to rozmaite formy: adtesów, depesz, uchwał zbiorowych itp.

Wobec tego przypominam, że wszelkie współdziałania obywateli polskich z działalnością polityczną okupanta jest zakazane i karygodne. Polakom nie wolno wyrażać swojej solidarności z okupantem pod żadnym pozorem i w jakiegokolwiek bądź formie.

Poza chęcią skompromitowania w oczach Aliantów Polski, które zajmują nieugiętą postawę wobec Niemiec, okupantowi zależy obecnie na wywołaniu wrażenia wspólnego polsko-niemieckiego frontu przeciwbolszewickiego, aby móc przeprowadzić w pomyslniej atmosferze nową brankę na roboty w Rzeszy. Przystępuje on bowiem w najbliższym czasie do masowej wiosennej branki, mającej dostarczyć 100 tysięcy robotników polskich dla Rzeszy, aby rękami polskiego robotnika powiększyć potencjał militarny Niemiec. W tym roku zastosował przy tym okupant nową metodę, wysłanie całych rodzin wraz z dziećmi. Jest to nowy zamach na siły Narodu Polskiego. Robotnicy polscy traktowani są bowiem jak niewolnicy, do niewolniczej wię również pracy chce okupant zaprząć dzieci polskie.

Przypominam, iż obowiązkiem każdego Polaka jest ochylenie się od tego poboru, unikanie łapanek, ucieczka w razie schwytania. Stanowi to nie tylko obowiązek względem Ojczyzny, ale leży to również w interesie każdego Polaka, gdyż grozi mu wysłanie na stanowiska najbardziej narażone na bombardowanie, gdzie czeka śmierć i kalectwo.

PEŁNOMOCCNIK N. KRAJ RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

----oooOooo----

### Komunizm - obcy duszy polskiej

=====

Na dzień 25 kwietnia przypada rocznica zerwania przez Rosję Sowiecką stosunków dyplomatycznych z Rządem Polskim. Równocześnie z tym aktem Rosja postanowiła bezpośrednio ingerować w wewnętrzne stosunki polskie i tworzyć sobie z narodu polskiego powolne narzędzie dla własnych celów politycznych.

Rozpętawszy niesamowitą orgię zarzutów przeciwko Rządowi Polskiemu oraz odmawiając prawnych podstaw istnienia i działalności wczorajszemu kontrahentowi, rząd sowiecki uznał, że nadeszła dla niego najważniejszy moment rzucenia nieprzygotowanego i dostatecznie nieuzbrojonego narodu polskiego prze-



ciwko okupantowi niemieckiemu, obiecując Polakom w nagrodę ... sowiecka Polska.

W tym kierunku komuniści nastavili całą swoją rozbudowaną propagandę i technikę, usiłując docierać do wszystkich sfer i zakątków polskiego życia. Jak widzimy - posłużono się w tym celu kłamstwem i oszustwem, patriotycznym frazesem i mistrzowska gra na strunach polskiej ambicji narodowej.

Zdrowy instykt narodu polskiego oparł się tej propagandzie. Zrozumiał, że jest, gdyż żaden z narodów świata tak blisko i bezpośrednio nie zetknął się z niebezpieczeństwem komunizmu - jak naród polski.

Nie chcemy komunizmu jako zasady życia; nie uznajemy go jako teorii; byliśmy i będziemy narodem szczerze demokratycznym, miłującym ponad wszystko wolność Narodu i wolność człowieka.

Wierni - bośmy sami oglądali u naszego wschodniego sąsiada - że dla praktycznego zastosowania komunistycznej teorii jest niezbędna absolutna, bezwzględna karność, całkowite podporządkowanie się nakazom z góry, obniżanie potrzeb człowieka do minimum, zniszczenie w duszy pierwiastków godności osobistej, powrót do pierwotnego sposobu życia, co w rezultacie powoduje triumf najniższych pierwiastków natury ludzkiej.

Jest to najstraszniejsza w swej formie dyktatura, nieograniczona prawem i operująca się na grzeczności, która się jednej partii, jej armii, policji i urzędników trzyma w swych katowskich szponach całe narody.

Jakże wartości może posiadać idea, która przynosi nam straszliwy terror, niewinnie przelana krew, ducha wzajemnego szpiczostwa, denuncjacji i oskarżeń. Nie daje ona ludziom nic poza złudzeniami i obietnicami, a gwałtem odbiera Państwo, prawo rodzinne, własność, oświatę, a nad wszystko wolność.

Ny nie znosimy rządzenia batem, jak również nie uznajemy żadnej władzy narzuconej nam przemocą.

Ny, Polacy, chcemy być gospodarzami na naszej własnej ziemi. Rosja sowiecka pragnie dzisiaj stworzyć pozory: stara się przemalować swój oblicze polityczne i ustrojowe. Oficjalna propaganda sowiecka usiłuje przedstawić Rosję, jako wielką demokrację. Dla nas Polaków jest to niezbyt widoczne kłamstwo. Demokracja oznacza wolność rządzenia, wolność wyrażania myśli i uczuć. W rzekomo demokratycznej Rosji dnia dzisiejszego nie widać tych elementów. Tam gdzie jest system rządów jednej partii nie może być mowy o demokracji. Czy taki ustroj można nazwać demokracją, gdzie za najmniejsze odchylenie od oficjalnego kierunku partii grozi ludziom śmierć lub w najlepszym wypadku zesłanie?

Przypomnijmy o sobie tylko niekończące się procesy najwyższych sowieckich dostojników partyjnych i generałów; tajemnicze "zniknięcia" ambasadorów i posłów sowieckich, akredytowanych przy rządach obcych państw.

Przypominały sobie zbyt dobrze rok 1920, kiedy towojujący bolszewizm rzucił na nasze ziemie wszystkie swe rozporządzalne siły, by nieść światu zagładę i niewolnictwo. Naród Polski spełnił wówczas swą historyczną misję.

W dzisiejszej niemiłej doniosłej chwili Naród Polski skupił się wokół sztandarów narodowych i świadomy słuszności swoich praw i z wiarą w niedaleką godzinę wyzwolenia winien powtórzyć słowa tragicznie zmarłego Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego:

"Gdy z pomocą Bożą odzyskamy wolność, oprzemysł przysięść naszego narodu na zasadach, o które obecnie walczymy, na zasadach wolności i sprawiedliwości chrześcijańskiej. Polska daleka jest od komunizmu."

-----0000000-----

**W wojnie z faszyzmem.**  
=====



Podłożem wojny obecnej, jej główną treścią i motorem jest wielki międzynarodowy konflikt ideologiczny, który narastał w ciągu szeregu lat przedwojennych. Już na tle wojny domowej w Hiszpanii zarysowały się wyraźnie dwa przeciwne sobie obozy, dwa bloki państw o sprzecznych założeniach socjalno-ustrojowych, o wykluczającym się wzajem światopoglądzie.



Przeciw demokracji, przeciw idei wolności narodowej i wolności osobistej jednostki - wystąpił faszyzm, niosąc pod nazwą totalizmu ucisk słabszych narodów, niewolnictwo i poniżenie człowieka.

Wyraźność tego obrazu maći dotychczas fałszywe gra Rosji, która podobnie jak w wojnie hiszpańskiej, podzyna się ciągle pod hasła demokratyczne, chociaż pierwsze dale wzór nowoczesnego deptania praw ludzkich pod postacią faszyzmu munistycznego.

To też obecny udział Rosji w obozi aliantów nie świadczy bynajmniej o jakiejś wspólności ideologicznej, o zbliżności jej zamiarów z dążeniami demokracji. Wręcz przeciwnie. Faszyzm czernony nie wyrzekł się ani na chwilę wybujałych zamiarów opanowania świata, choć chwilowo, dla zmylenia czujności, przyczaił swe hasła międzynarodówki i rewolucji światowej.

W wielkiej wojnie faszyzmu z demokracją musi nieodzownie rozegrać się i sprawa rosyjska. Przed tem jednak zdecydować się muszą losy zmagania totalizmu brunatnego z totalizmem czernonym, które nie tyle walczą ze sobą o zasady ideologiczne, ile rywalizują o pierwszeństwo.

W tym oświatleniu podziemy trz walczące dzia strony - totalizm brunatny, totalizm czernony i obóz wolnościowy, którego trzon stanowią anglosasi. Ci ostatni zdaje się nie widzieć jeszcze olbrzymiego oszustwa ideologicznego, jaki odbywa się ze strony Rosji, zdaje się nie doceniać grożących stąd niebezpieczeństw. Nam jednak, podobnie jak i innym narodom, zagrożonym w swym istnieniu przez oba totalizmy, tych niebezpieczeństw nie widzieć i nie doceniać nie wolno.

Tymczasem, wobec groźby sytuacji wojenno-politycznej i w poczuciu naszej obecnej słabości, jednostki m. ło odporne duchowo, bądź krótkowzroczne skłonne są zestawiać się nad możliwościami ugody z jednym z totalizmów przeciw drugiemu. W tym też kierunku pracuje m. silnie propaganda obydwu wrogów.

Kombinacji prohitlerowskiej sprzyja posiew ideologiczny, jaki przeciekał do nas już przed wojną. Rolły się wtedy w co najslabszych głowach pomysły fałszywienia Polski na wzór hitlerowskiego czy italskiego raję, bądź też jakiegoś wspólne polsko-niemieckie podbaje Rosji. Bieg tragicznych wydarzeń wojennych aż nazbyt dobitnie pouczył tych polityków o ich błędzie i naiwności. Dlatego odnowienie tamtych pomysłów pod postacią np. "wspólnej obrony przeciw bolszewizmowi" byłoby dziś zaiste szczytem głupoty politycznej i rezultatem mogłoby jedynie przynieść pomoc wrogowi ku naszej ostatecznej zgubie.

Podobnie krótkowzroczne i kerkolowno byłoby wszelkie próby szukania oparcia po stronie Rosji, by przy jej pomocy policzyć się z Niemcami. Takim kombinacjom sprzyja wrażenie efektywnych osiągnięć militarnych komunistycznego faszyzmu, pod wpływem czego rodzą się pomysły jakiegoś "przystosowania" się, układu, czy kompromisu wprost z Sowiecami, lub za pośrednictwem ich agentury, działającej w Polsce pod znakiem P.P.R. Na szczęście doświadczenia nasze, stakże stosunek rządu rosyjskiego do Polski przestrzega nas dostatecznie, że droga ta zaprowadzić może tylko na równię pochyłą, wiodącą ku przepaści.

W tym pozornie beznadziejnym położeniu nie wolno jednak opuszczać rąk. Jak wspomnieliśmy wyżej, walce dwóch totalizmów jest tylko fragmentem, jednym z powikłań tej wojny, której istota stanowi decydujące o przyszłości świata zmaganie się faszyzmu z obozem wolności, z demokracją. Wierząc w zwycięstwo idei wolności, nie mamy prawa wiazać się z jakimkolwiek totalizmem, gdyż jego zwycięstwo równałoby się nieuchronnej zagładzie sąsiednich mniejszych państw, a więc i naszej zagładzie. Nie mamy więc wyboru; szanse na przyszłość daje nam tylko walce w obozie wolności.

Polskę jako państwo i naród może uratować duchowo i fizycznie tylko czystość ideologiczna - jasna, prosta i twarda postawa duchowa. Nie możemy dopuścić żadnych ostepstw ideologicznych na rzecz totalizmów zagranicznych, czy krajowych. Wszyscy Polacy, miłujący wolność narodową i osobistą muszą się znaleźć na wspólnym demokratycznym obozie i walczyć o swe ideały, choćby chwila bieżąca przesłaniała widoki zwycięstwa.

/ I g n i s /





### Rosja sowiecka nad otchłaniem

#### katastrofy gospodarczej

Polityka gospodarcza Sovietów była od swoich początków wielkim eksperymentem, metoda "prób i błędów", która kosztowała wiele dóbr gospodarczych, wiele istnień ludzkich i która w każdym innym państwie o mniej silnym reżimie kończyłaby się rewolucją.

Zasadniczą cechą gospodarki sowieckiej było nastawienie na t.zw. wielki przemysł /zbrojeniowy/, z zaniedbaniem przemysłu konsumpcyjnego, zdolnego zaspokoić potrzeby szerokich mas.

Z chwilą przystąpienia Rosji do wojny, wytwórczość dóbr konsumpcyjnych siła rzeczy jeszcze bardziej spadła na rzecz produkcji wojennej, a wskutek tego stopa życiowa ludności obniżyła się do poziomu nędzy.

Konieczność ewakuacji szerokich, żyznych terenów rosyjskich, zajętych swego czasu przez Niemców, pochłonęła bardzo wiele wysiłków, lecz wysiłki te dały przede wszystkim do zrekonstruowania za Uralem wyewakuowanych z Ukrainy ośrodków ciężkiego przemysłu. W tym czasie pibrzynie masy napływającej ze straconych obszarów ludności pogarszały automatycznie sytuację żywnościową. I właściwie nie można było przedsięwziąć dla poprawienia jej pod groźbą obniżenia produkcji wojennej.

Obecnie Rosjanie odzyskują swoje tereny i ludność mogłaby powracać do uwolnionych miast i wsi, ale - leżą one w gruzach, w ośmiedobie, dopóki trwa wojna, nie może być mowy. Wszystkie ręce zdolne do pracy muszą nadal dźwigać broń i nie ma o tym mowy, by jakkolwiek motor mógł być użyty do pracy na roli, skoro może być wmontowany do jakiegoś pojazdu służącego celom wojennym.

Dostawy Anglosasów idą w kierunku zapotrzebowan wojennych, a bynajmniej nie zaspokajają potrzeb ludności cywilnej.

Te niezwykle ciężkie sytuacje spowodowane wojną Z. S. R. R. stanowią olbrzymie niebezpieczeństwo dla naszych obszarów zajmowanych obecnie przez czerwoną armię. Zostaną one formalnie "objęte".

Lecz przede wszystkim niebezpieczeństwo gospodarcze grozi Rosji powojennej. Trzeba będzie oczyścić całą produkcję wojenną przestawić na pokojową, co będzie wymagało odpowiednich kapitałów i ręk roboczych. Miasta nierzadko nie będą mogły dostarczyć wsi narzędzi rolniczych, ale wieś będzie musiała, mimo najniebezpieczniejszego stanu wyżyć missto. Spokojni można założyć, że to "nie pójdzie". W ten sposób zaś reżim i jego ludzie muszą myśleć o najgroźniejszym zagrożeniu od wewnątrz, popieranym również ewentualnie z zewnątrz.

Sytuacja byłaby oczywiście o wiele łatwiejsza, gdyby Rosji udało się opanować Europę południowo-wschodnią i Rzeszę, gdyż wtedy zyskałoby nowe siły rekonstrukcyjne. I ni wiatpliwie w tym kierunku i z tych podstaw wychodzi dzisiejsza polityka zaborcza Moskwy. To jest bowiem jedyny ratunek dla przyszłości wyczerpanej do dna Rosji.

Jednakowoż, jeśli plany te zawiódą? Czy nie trzeba będzie dla wybrnięcia z ciężkiej sytuacji zwrócić się o pomoc ekonomiczną do Anglosasów i wejść przez to w epokę od nich zależność?...

Być może, że ten groźny dla kołosa rosyjskiego imper gospodarczy, który zdolny jest wpływać na przyszłość polityczną Europy, ze ciężki decydująco na dotychczasowej decyzji Finlandii odrzucenia sowieckich warunków zawieszenia broni. Prawdopodobnie pewność, że Rosja sowiecka musi się cofnąć w gardziel swej beznadziejnej sytuacji gospodarczej jak w grób, ukształtowała dzisiejsze nieprzejednane stanowisko antysowieckie Balkanów wraz z Turcją /za wyjątkiem Jugosławii podstępnie wciągniętej w orbitę moskiewskiej dyspozycji/. I tutaj możemy szukać między innymi uzasadnienia dla realności naszej własnej polityki. W tym świetle polityka ta, pozornie może desperacja i romantyczna, musi być oceniana jako najbardziej realna, niezawodnie przyszłościowa i mądra.





Jesteśmy ludźmi - popakniemy błędy

Najczystsze poświęcenie, samozeparcie, bohaterstwo graniczące niemal z szalenstwem - oto cechy, które z dumą konstatujemy jako dominujące przejawy charakteru naszego narodu i walce z wrogiem.

Wobec neglacji już obecnie konieczności robót wiosennych w polu - pozostawienia naszego ochłopa siły podległowej staje się dla niego bezpośrednio katastrofą. Mamy wszystko co prawda, w ten niepewnych czasach żyjemy - być może, że konie to dziś, czy jutro byłoby przez wroga zabrane także może zawiadująca wojenna i tak zniszczy nasze pola - to wszystko prawda. A jednak mimo wszystko, do tej ciężkiej sytuacji nieprzemysłanym postępowaniem nie powinien się przyczyniać nasz żołnierz - partyzant i nie wywoływać rozpaczy tam, gdzie winien być ostoją i opieką.

Z drugiej strony trzeba jednak przewidzieć, że warunki pracy partyzanckiej są niestety trudne i sprzyjają nieporządkom. Oddziały bezcenne - dzisiaj tu a jutro gdzie indziej - nie mają, szczerze, nie mają gdzie odpocząć - nie dziwnego, że staramy się sobie radzić jak mogli i jak najbardziej ułatwić swój byt. Ponadto względy wojskowe usprawiedliwiają konieczność rekwizycji, ale tylko konieczną i w miarę możliwości płatną. Miarę jednak utrzymać w warunkach partyzanckich jest bardzo trudno.

To wszystko prawda. Ale dla trudniejsza walk, tym czystsze zwycięstwo, czy więcej trudności pokonanych, tym większa chwala. Żołnierz partyzant stanowi trzon A.K. Żołnierz - partyzant musi być rycerzem bez zniechęty i skazy - nieosobym pomoc i ratunek swej Ojczyźnie i swym uciennym braciom. Niełatwie jego nie może być pl. m. - Musi iść z całym narodem, którego jest sercem i dźwignią; wtedy w marszu ku zwycięstwu osiągnie szczyty zwycięstwa i potężności zostawi źródło podziwu, nauki i natężnienia.

-----0000000-----  
Kronika Polski

Jak się zachowuje wojska bolszewickie? Zaraz po wkroczeniu do Równego wojska bolszewickie zaczęły rejestrować wszystkie mężczyzny. Ukraińców i wszystkich "tutejszych" wcielono do armii. Polkom nakazano wstąpienie do "dywizji Kościuszki", w tym, którzy się do tego nie zastosovali, kazano wyjechać na tereny okupowane przez Niemców. Wojska wkroczyły się bardzo dobrze uzbrojone, ale bardzo źle żyjące. To też wkrótce rozpoczęły się masowe rekwizycje i rabunki.

Relacje z rejonu Łucka stwierdzają, że pierwszemu czwemu wojsk bolszewickich po wkroczeniu było sprawdzanie dokumentów mieszkanców. Aresztowano od razu Polaków, którzy byli urzędnikami, strażnikami, policjantów granatowych, komisarzy samorządu gminnego, jak komisarzy mlecznych i in., Ukraińców, volksdeutscheów i reichsdeutscheów. Wszystkich aresztowanych wprowadzono do obozów. Podobno część została rozstrzelana w cukrowni Babini k. Równego, reszta zaś wywieziona na wschód. Smutnym gminnym listniak jeszcze przez 17 dni, potem zjawili się kamlearze, którzy zaczęli sporządzać spisy Polaków i Ukraińców. Wkrótce rozpoczęła się wyprawa do wojska: kto się nie zgłosił, ten w nocy zniknął. Zaczęło się to samo, co w roku 1940. Kobiety wywiezi się do Zagłębia Donajskiego, dzieci z sierocińca NKWD na wychowanie, a ludność ze wsi, która schroniła się do miast, wyszła się w głąb Rosji.



W Sarnach, na drugi dzień po zajęciu, bolszewicy rozwiesili afisze w języku rosyjskim, ukraińskim i polskim, obwieszczając, że zajęte ziemie należą do Sowietów, a wszyscy mieszkańcy są obywatelami Z.S.R.R. Ponadto nakazano oddanie wszelkich zapasów żywności, z wyjątkiem 1 kg każdego produktu na użytek własny.

Żołnierze rosyjscy rozgłaszają wiadomości, napewno celowo rozpuszczane przez propagandę sowiecką, że jak tylko pobiją "germańca" - zaraz pójdą na "angliczanina". Przypomina to podobne hasła z r.1939, gdy wkraczający do Polski bolszewicy twierdzili, że idą na "germańca", choć mieli wtedy sojusz z Hitlerem.

Tarnopol. Bezpośrednio przed rozpoczęciem walk o miasto ludność opuściła je w znacznej ilości, a czwartego dnia włąk, 13.III, wojska niemieckie usunęły resztę ludności, ewakuując ją przymusowo w ciągu godziny. Młodych mężczyzn często zabierano do kopania rowów, konie rekwitowano. Urzędnicy niemieccy, volksdeutsche i ludzie związani z Niemcami uciekli w ostatniej chwili przed rozpoczęciem bezpośrednich walk o miasto.

Lwów posiada całkowicie charakter miasta przyfrontowego. Mieści się w nim dowództwo frontu tarnopolskiego, obozgi przywożone do Lwowa koleją, odjeżdżają z miasta prosto na front. W dn. 28.III wojsko po raz pierwszy urządziło na ulicach kaperkę, zabierając ludzi do robót przy okopach koło Zamarstynowa.

Bojkot Teatru Powszechnego. Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej w Krakowie wydało zarządzenie, wydrukowane - poza prasą - na ulótkach, nakazując bezwzględny bojkot Teatru Powszechnego, z którego Niemcy pragną zrobić narzędzie propagandy w stosunkach do Polaków i wobec świata, próbując jednocześnie dalej dźbieć krwawego terrorku, niszcząc polski dorobek kulturalny, nie dopuszczając do uruchomienia polskich szkół wyższych, ani placówek naukowych i kulturalnych, lecz stwarzając jedynie namiastki życia kulturalnego polskiego na brukowym poziomie. Oponis polska musi jednogłośnie potępić gromadę kabotynów, którzy zlekceważyli obowiązki honoru i Polaka.

Straty personalne nauki i sztuki. W Opatowie zmarła dr. I. Cherewiczowa, docent historii i sztuki U.J.K. we Lwowie. W Warszawie zmarli w drugiej połowie marca: M. Gintnerszwer, prof. zw. chemii fizycznej U.J.P., artysta-muzyk M. Korwin-Piotrowski, b. redaktor "Gazety Porannej" A. Sedzewicz i artystka teatrów warszawskich N. Swierozewska.

Warszawa. W tygodniu przedświątecznym patrole uliczne grasowały liźniej, niż poprzednio. Legitymowały one głównie mężczyzn, czasem dokonując też rewizji. Akcja patrolowania była szczególnie wzmożona w dn. 4.IV po nocnym alarmie lotniczym. Rewidowano w tym dniu wszystkie osoby wjeżdżające do miasta, nie wyłączając Niemców cywilnych i mundurowych.

W nocy z 8 na 9 i z 9 na 10 ogłoszono alarm lotnicze trwające ponad 2 godziny.

Walka z przestępcami i szkodnikami. W pow. stopnickim oddziały specjalne Str. Ludowego zastrzeliły 3 bandytów, przy czym w jednym wypadku uprzedziły tylko kilka chwil policję niemiecką, ukarały 21 osób za kradzież, a 8 za gadulstwo chłosta, 4 kobiety za to samo przewinienie - ostrzyżeniem głowy, wreszcie zniszczyły ponad 1000 l. bimbru, ok. 4 tys. kg za-czynu i 36 aparatów do pedzenia samogonu.

Uwolnienie więźniów. W Siedlcach oddział A.K. odbił z więzienia 7 towarzyszy z broni.

- W nocy z 14 III grupa bojowa uwolniła z aresztu gminnego w Busku za-kładników, których wzięto zamiast młodzieży uchylającej się od wyjazdu do Rzeszy.

Wzywam do ofiar dla uchodźców z terenów frontowych. Ofiary na ten cel mogą wpływać na "Fundusz gen. Sikorskiego Naród - Ziemiom Granicznym" z zeznaczeniem - ofiara dla uchodźców.







Na obczyźnie.

Gen. Soszkowski ujawnił podczas konferencji prasowej w Neapolu, że polska marynarka wojenna brała dotychczas udział w ochronie 900 konwojów płynących do Wielkiej Brytanii i Rosji.

Lotnictwo polskie liczy obecnie 14 dywizjonów, obejmując 12000 lotników. Lotnicy ci działają nie tylko na Zachodzie, ale i na Środkowym Wschodzie i w Burmie.

Rada Polonii Amerykańskiej ustaliła budżet zwyczajny na 2.250.000 dolarów. Na wydatki zwyczajne przewidziano 970.000 dolarów, z czego 600 tys. otrzyma Polski Czerwony Krzyż.

Brytyjski admirał, dowódca frontu zachodniego morskiego wysłał do dowódcy ORP "Burza" następujący sygnał: "Pragnę wyrazić dowódcy, oficerom i załodze okrętu gorące słowa uznania dla gorliwości, sprawności i poświęcenia w spełnianiu obowiązków. Spełniając tak swe obowiązki, działając w myśl wzniesłych tradycji polskiej marynarki wojennej. Niech szczęście wszędzie idzie z wami". ORP "Burza" jest jednym z najstarszych i najbardziej zasłużonych okrętów wojennych Polaki. Wskazywał się on w wieloletnich działaniach na wodach Norwiku, pod Calais oraz w bitwie o Atlantyk. Zatonął naprawdę jeden, a prawdopodobnie jeszcze trzy okręty podobne nieprzyjacielowi, zestrzelił 5 samolotów, uratował amerykańską kanonierkę oraz załogi kilku statków handlowych.

Kronika świata

W Finlandii. Mimo odrzucenie przez Finlandię sowieckich warunków pokojowych i oficjalnego komunikatu komisarjatu spraw zagranicznych ZSRR, sprawiającego wrażenie, że kontakt między Helsinkami i Moskwą został ostatecznie zerwany - wyszło na jaw, iż rozmowy toczą się nadal, a moskiewskie koła dyplomatyczne odnoszą się do nich z optymizmem. Stało się to dzięki wprowadzeniu do sowieckich warunków rozejmu pewnych zmian. W runki te, jak oświadczył b. premier Passikivi, który powrócił z Moskwy, mają być w kilku zasadniczych punktach złagodzone. Jak sądzić można z prasy angielskiej do kontynuowania pertraktacji przyczyniły się wpływy dyplomacji anglo-amerykańskiej w obu zainteresowanych stolicach.

Balkany. Anglikom nie udało się sporalizować wpływów sowieckich u gen. Tito. Ten ostatni uzgadnia obecnie swoje plany strategiczne z planami sztabu sowieckiego. Misje wojskowe sowieckie bawi w kwatery gen. Tito, a jugosłowiańska w Moskwie.

Natomiast w Grecji udało się pogodzić dwa walczące dotąd ze sobą obozy ruchu podziemnego o od władzy one mniej więcej sytuacji wytworzonej w Jugosławii. Do nowo utworzonego przez Venizelosa rządu weszli również komuniści. W ten sposób uniknięto wewnętrznego rozbitcia w kraju, a emigracyjny rząd króla Jerzego zyskał poparcie całego kraju.

W Italii. Król włoski zdecydował się abdykować na rzecz swego syna kr. Humberta. Abdykacja nastąpi jednak dopiero po zajęciu Rzymu. Równocześnie rząd marsz. Badoglio podał się do dymisji. Nowy rząd oparty na szerzej podstawach politycznych tworzy w dalszym ciągu marsz. Badoglio. Wąże się, że na terenie Włoch poniosły Sowiety ostatnio dwie porażki. Najpierw spizka na nich sprawa wydania Rosji części floty włoskiej. Niedawno temu Sowiety pośpieszyły się nawiązać stosunki dyplomatyczne z Badoglio, nie czekając na reakcję Anglii i Ameryki na ofertę włoską. Naprawdę jednak oczekujemy do dziś misjonarstwa przy Wiktorze Emanuelu ambasadorem sowieckiego.





W Anglii panuje nastrój przedinwazyjny. Stwarzają go przede wszystkim zarządzenia władz angielskich, przygotowujące pomyslny warunki do przeprowadzenia ataku na europejską fortecę. Przed Świętami wydano szereg ograniczeń na pobyt w rejonie nadbrzeżnym południowej i południowo-wschodniej Anglii. Obecnie opublikowano szereg zarządzeń regulujących ruch drogowy i kolejowy na wypadek działań operacyjnych. Zbliżająca się inwazja uzasadniona jest i zarządzenie rządu brytyjskiego zabraniające przedstawicielom dyplomatycznym wszystkich państw poza USA i ZSRR i dominiami opuszczenia Wielkiej Brytanii. Począta dyplomatyczna podlegać będzie cenzurze telegramy muszą być jawne i nieszyfrowane. Zarządzenie takie jest dotąd niespotykane, tym bardziej, że dotyka również i angielskich sojuszników. Równocześnie wzrosła Anglia nacisk na państwa neutralne, Szwecję, Hiszpanię i Turcję. Zarządzano od tych ostatnich, aby zerwały swe stosunki gospodarcze z osi i zaprzestały dostarczania jej surowców. Rezultaty tych zadań nie są jeszcze zanne.

### Przegląd wojskowy tygodnia

-----

Nacężenie walk na odcinku południowym frontu wschodniego znacznie osłabło. Bolszewicy atakują jedynie na Krymie i w rejonie dolnego Dniestru.

Krym, który w planach niemieckich napewno odgrywał niebyłą rolę, skoro jeszcze w ostatnim czasie wzmocniono jego załogę do 12 dywizji, został w błyskawicznym tempie zdobyty przez wojska sowieckie. Specjalnie należą tu wymienić ilość jeńców, jaka wpadła w ręce bolszewików, a wynosząca 37 000. Ilość duża w porównaniu z podobnymi osiągnięciami na pozostałym froncie, świadcząca o gwałtownym uderzeniu sowieckim, które musiało zaskoczyć obronę niemiecką. W obecnej chwili broni się jedynie Sewastopol, i nie należy się liczyć z szybkim jego upadkiem, gdyż stanowi on dla Niemców pozycję w obronie wybrzeża XIX rumuńskiego.

Nad dolnym Dnieprem toczy się bój o przyczółki na prawym brzegu rzeki. Obie strony w zrozumieniu ważności tej linii dla dalszego rozwoju sytuacji bojowej dokładają wszelkich starań dla osiągnięcia swoich planów. Bolszewicy usiłują przebić się ku Galaczowi, Niemcy zaś utrzymać linię rzeki.

Na dalszych odcinkach frontu rumuńskiego panuje względny spokój. Obie strony wykorzystują ten okres dla wzmocnienia swoich armii przed nowymi zadaniami. Niemcy poza tym czekają na wynik swej kontrofensywy, którą podjął przed paru dniami z rejonu Stanisławowa. Ofensywa ta, której spodziewaliśmy się obserwując transporty niemieckie, ma za zadanie klinem rozbić front sowiecki na część polską i rumuńską. Przypomina ona ostatnie kontruderzenie Mannsteina pod Kijowem, i z pewnością jego los.

Na froncie północnym oraz włoskim bez zmian.

Lotnictwo aliantów było znowu niezwykle czynne. Można powiedzieć, że były okresy, kiedy równocześnie cała Europa okupowana przez Niemców była objęta nalotami. Dotknęły one Francję, Belgię, Holandję, Niemcy, Włochy, Jugosławię, Bułgarię, Węgry i Rumunię. W ciągu ostatnich 24 godzin 5000 samolotów sojuszników operowało nad tymi rejonami. Dla frontu wschodniego specjalnie doniosłe są naloty na Bukareszt i porty rumuńskie, Budapeszt, Sofię i Belgrad. Wszystkie te centra komunikacyjne stanowią dziś zaplecze dla frontu. Zaminiowanie Dunaju zmusiło Niemców do wstrzymania żeglugi osobowej na tej rzece.

Bombardowanie Francji i Niemiec, niszczenie fabryk zbrojeniowych, burzenie umocnień, kłamiąc obronę niemiecką, konsekwentnie przygotowują grunt do inwazji, na którą czekamy. Różne zarządzenia brytyjskie, o których donosimy na innym miejscu, mogą wskazywać na jej bliskość.



Przedrukujemy piękny wiersz W. Broniewskiego, zamieszczony w jednym z narodowych wydawnictw podziemnych. Zaznaczyć trzeba, że Władysław Broniewski był znany przed wojną poetą o sympatiach komunistycznych. Po wkroczeniu wojsk bolszewickich do Lwowa zostaje początkowo sekretarzem "Związku Literatów Polskich, Ukraińskich i Żydowskich". Jednak już w lutym 1940 r. zostaje aresztowany i aż do sierpnia 1941 r. przebywa w więzieniu w Moskwie. Zwolniony wstępuje jako kapitan rezerwy do Armii Polskiej. Dziś w stopniu majora W.P. jest w Anglii. Zamieszczony poniżej wiersz jego daje dobitny wyraz zmian w jego poglądach. /Red./

T U Ł A C Z A A K M I A

Tam na Uchcie, na Soświe,  
rośnie sosna przy sosnie,  
drzewa piękne, masztowe wyrosły,  
Myśmy ostrym toporem  
rozprawieli się z borem  
nie dla Polski: dla Rosji... dla Rosji...

Dobrywaliśmy węgiel  
pod polarnym aż kręgiem,  
lub spławieliśmy las na Pieszczorzach,  
i rzucaliśmy nas doła  
na bezdroża, na pola,  
w tundra, tajgę, za góry, za morze...

Bieda była, oj bieda -  
trzeba było się nie dać,  
trzeba było być twardym, upartym,  
przez tagry i tury,  
jak na froncie do szturmu,  
lub z żołnierskim honorem i hartem.

Dziś w angielskiej kaptynie,  
przy dziewczynie i winie,  
wspominamy, jak gdzieś na Ładodze  
od tyfusy, malarii,  
tysiącamiśmy marli  
i tysiące nas padły po drodze.

Dobrze jest, że nas niema  
tam gdzie zima Kolyma,  
gdzie Warkuły, Irkucki, Tobolski:  
że przez morze Kaspijskie  
i przez piachy Tibijskie  
wędrujemy prociutko do Polski.

Na granicy Arabii,  
dostaniemy karabin,  
kadłownice wypełnią naboje,  
będą czołgi i działa,  
i zwycięstwo i chwała,  
gdy z tułaczki ruszamy na boje.